

Rozdział drugi

Stanisław Waltoś

REFORMA PROCESU KARNEGO W 2003 R. JAKO SPOSÓB NA PRZYSPIESZENIE POSTĘPOWANIA KARNEGO

I. Spóźnione priorytety kodyfikacji karno-procesowej roku 1997

Gdy w 1987 r. ówczesny minister sprawiedliwości powoływał do życia wielką Komisję do spraw Reformy Prawa Karnego, nikt nie miał wątpliwości, że ostatecznie gorbaczowowska *perestrojka*, idąc w parze z głębokim kryzysem gospodarczym i politycznym systemu PRL oraz coraz większym naciskiem prawie już jawnej opozycji, musi spowodować poważne zmiany w systemie wymiaru sprawiedliwości. Powstanie Komisji zbiegło się w czasie z pierwszym oficjalnym opublikowaniem tekstu, ratyfikowanego niecałe 20 lat temu, Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich, w niewielkiej jeszcze liczbie, bo zaledwie 400 egzemplarzy. Obok przedstawicieli różnych resortów, a wśród nich osób znanych z reprezentowania twardej linii postępowania wobec opozycji, w skład Komisji weszła znakomita większość wybitnych przedstawicieli nauki. Wśród nich znalazły się osoby od lat opowiadające się za pełnym respektowaniem praw zagwarantowanych przez międzynarodowy pakt. Wkrótce ich wpływ na formułowanie wstępnych założeń zaczął dominować. To nastawienie pogłębiło się w 1990 r., szczególnie gdy przeprowadzono rekonstrukcję składu osobowego Komisji. Znikli z niej ludzie będący swego rodzaju personalnymi symbolami odchodzącej w przeszłość PRL, pojawili się zaś inni, zdecydowani przeciwnicy porządku karnoprawnego PRL.

Już pierwsze projekty z 1990 i 1991 r. wyraźnie świadczyły o priorytetach, jakimi kierowali się członkowie Komisji. Mówią o nich pierwsze zdania uzasadnienia rządowego projektu kodeksu postępowania karnego z 1995 r.: „(...) projekt kodeksu postępowania karnego stara się odpowiedzieć na oczekiwania społeczne demokratyzacji prawa karnego procesowego i wprowadzenia takich

zmian w postępowaniu karnym, które w pełni odpowiadałyby idei państwa prawa. Wynikają one także z międzynarodowych zobowiązań Polski i z potrzeby dostosowania naszego prawa do standardów europejskich¹. Wprawdzie Komisja w uzasadnieniu projektu podniosła także, że chodzi równocześnie o to, aby nowy kodeks był sprawnym instrumentem zwalczania przestępczości², ale nie było wątpliwości, że podstawowym priorytetem było zapewnienie ochrony praw człowieka. Do takiego samego wniosku musiała prowadzić analiza poszczególnych przepisów projektu.

W 1995 r. eksplozja przestępczości dawała już jednak znać o sobie. Niedoinwestowane sądownictwo, policja i prokuratura nie radziły sobie z nasilającą się przestępczością. Nieuchronne stało się dostosowywanie projektu do nowej sytuacji. Jak przypominał A. Murzynowski, w późniejszych wersjach projektu odstąpiono od pomysłu powierzenia prokuratorom, na zasadzie wyłączności, prowadzenia również dochodzeń, utrzymania dotychczasowego obowiązku spisywania protokołów ze wszystkich czynności dowodowych, zastępując go ograniczeniem protokołów w dochodzeniu tylko do przesłuchiwanie podejrzanego, pokrzywdzonego i czynności niepowtarzalnych, rozszerzono zakres spraw, w których można prowadzić postępowanie uproszczone, wprowadzono możliwość skazania na wniosek prokuratora na posiedzeniu zamiast na rozprawie w sprawie o przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do 5 lat oraz dopuszczalność przeprowadzenia rozprawy w nieobecności oskarżonego, który celowo uchyla się od obecności na rozprawie³. Również i podkomisja sejmowa, pracująca pod przewodnictwem posła prof. Andrzeja Gaberle, starała się usprawnić przyszłe postępowanie. Wprowadziła umorzenie absorpcyjne (art. 11 projektu), poddanie się oskarżonego karze na rozprawie (art. 387 projektu) oraz możliwość skierowania sprawy do mediacji⁴, niezależnie od poczynienia w projekcie licznych zmian merytorycznych oraz wielu bardziej lub mniej redakcyjnych.

Mimo tych korektur i innowacji, uchwalony 6 czerwca 1997 r. kodeks postępowania karnego nie był ustawą, w której punkt ciężkości spoczywał na zapewnieniu szybkości procesu. Przeciwnie, kodeks potwierdzał dziedzictwo modelu procedury karnej powstałej w latach 1949/50 i w 1955 r., akceptowane przez znakomitą większość praktyków. Przetrwał więc podział postępowania przygotowawczego na dwie prawie równoważne formy oraz ostała się rewizja pod nazwą apelacja. Głośne i często bardzo demagogicznie prezentowane sprzeciw praktyków oraz nieporównanie bardziej wyważone oceny krytyczne wypowiediane przez niektórych teoretyków wywoływały zaś te odchylenia od dotychczasowego modelu, które zmierzały do wzmożenia gwarancji praw człowieka

¹ Druk sejmowy nr 1276 z sierpnia 1995 r., s. 1 uzasadnienia.

² *Ibidem*.

³ A. Murzynowski, *Ogólna charakterystyka nowego kodeksu postępowania karnego*, Państwo i Prawo 1997, z. 8, s. 6–7.

⁴ *Ibidem*.

i urzeczywistnienia niektórych naczelnych zasad procesu⁵. Siła przyzwyczajenia skłaniająca do ataku na kodeksy była jednak tak silna, że nie dostrzegano, iż nowe gwarancje procesowe mogą niekiedy okazać się przydatne również ... samym praktykom. Nie przyjmowano do wiadomości, że wartością samą w sobie jest humanizacja procedury karnej. Każda zaś intensyfikacja ochrony praw człowieka oraz każde staranie o zbliżenie przepisów procedury do abstrakcyjnej zasady procesu muszą pociągać za sobą wzrost formalizmu postępowania, a co za tym idzie – więcej pracy organów postępowania.

Faktem niespornym było jednak to, że nowy kodeks wykazywał także liczne usterki legislacyjne⁶. Nowelizacja była zatem nieuchronna.

Pierwszy ruch był po stronie Sądu Najwyższego, zalewanego skargami kasacyjnymi. To z jego inicjatywy szybko potoczyły się w Ministerstwie Sprawiedliwości prace nad projektem częściowej noweli kodeksu postępowania karnego, mającej odciążyć Sąd Najwyższy. Została ona uchwalona już 20 lipca 2000 r. (Dz.U. Nr 62, poz. 717). Zawęziła uprawnienia do wnoszenia kasacji, wprowadzając zarazem wiele ułatwień w ich rozpoznawaniu, a co szczególnie ważne ze względu na zasadę szybkości – pozbawiła obrońców nieograniczonej możliwości blokowania procesów z powodu „różnicy zdań co do linii obrony” oraz przekazała z Sądu Najwyższego do sądów apelacyjnych orzekanie w drugiej instancji w przedmiocie tymczasowego aresztowania.

Prawie równocześnie ze staraniami Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o nowelizację kodeksu, w listopadzie 1999 r. ówczesna Minister Sprawiedliwości Hanna Suchocka powołała komisję mającą na celu przygotowanie projektu nowelizacji trzech kodeksów. Taki projekt był gotowy już w kwietniu 2000 r. W części dotyczącej kodeksu postępowania karnego przewidywał znaczne przyspieszenie i usprawnienie postępowania. Niestety, z niezrozumiałych powodów projekt znalazł się na półce. Wówczas nastąpiła zmiana na stanowisku Ministra Sprawiedliwości. Objął je Lech Kaczyński, a wiceministrem w jego resorcie został Zbigniew Ziobro. W radykalnym zaostrzeniu karalności większości przestępstw i szerokim stosowaniu tymczasowego aresztowania upatrywali podstawowe remedium na wzrastającą przestępczość. Przeredagowany w tym duchu projekt został uchwalony przez Sejm 24 sierpnia 2001 r., ale Prezydent RP zgłosił weto, którego na szczęście Sejm nie zdołał odrzucić. Sam Prezydent RP utworzył zaraz potem nową komisję, która po bardzo intensywnych pracach stworzyła trzy oddzielne projekty nowelizacji kodeksów. Projekt tzw. prezydenckiej noweli kodeksu postępowania karnego znacznie wykraczał poza granice określone przez pierwotny projekt ministerialny i wprowadzał dużo nowych, nietradycyjnych rozwiązań. W dniu 20 grudnia 2001 r. Prezydent RP wniósł projekty do Sejmu. Niestety, w wyniku przeróżnych rozgrywek politycznych

⁵ Materiały konferencji w Popowie w dniach 21–22 października 1999 r. (w:) *Racjonalna reforma prawa karnego*, red. A. Zoll, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001.

⁶ *Ibidem*; zwłaszcza referaty P. Hofmańskiego, S. Zabłockiego, A. Wąska i R. Kmiecika.

pod obrady Sejmu, a następnie do komisji sejmowej i podkomisji w czerwcu 2002 r. trafiły tylko projekty nowelizacji kodeksu postępowania karnego oraz kodeksu karnego wykonawczego. Ostatecznie nowela kodeksu postępowania karnego została uchwalona 10 stycznia 2003 r.⁷ Po półrocznym *vacatio legis* weszła w życie 1 lipca 2003 r.⁸ Trzeba było trzech i pół roku, aby od chwili podjęcia decyzji o nowelizowaniu kodeksów mogło wreszcie dojść do jej częściowego wykonania⁹.

Nie licząc osławionych nowel kodeksu postępowania karnego z 1949 i 1950 r., ustawa z 10 stycznia 2003 r. była najobszerniejszą nowelą kodeksu postępowania karnego. Dotknęła ona 254 artykuły, czyli aż 37,7% artykułów obowiązujących w chwili nowelizacji.

Nowela z 2003 r. wprowadziła zmiany mające na celu: 1) przyspieszenie i usprawnienie postępowania; 2) dostosowanie przepisów kodeksu postępowania karnego do Konstytucji RP; 3) usunięcie usterek legislacyjnych; 4) większe zagwarantowanie praw człowieka. Nie tylko kolejność wyliczania informuje, że cel określony w punkcie miał pierwszeństwo przed wszystkimi innymi. Dowodzi tego także liczbowa przewaga postanowień w noweli, poświęconych przyspieszeniu i usprawnieniu procesu.

Zaplanowane rozmiary tego opracowania pozwalają niestety na przedstawienie ich tylko w znacznym skrócie, co niekiedy może grozić niedomówieniami i dotykaniem jedynie powierzchni problemu.

II. Legislacyjne środki prowadzące do przyspieszenia postępowania karnego przewidziane w wielkiej noweli kodeksu postępowania karnego z 2003 r.

Niektóre środki – w zamierzeniu ustawodawcy – mogą bezpośrednio przyspieszać postępowanie, powodując jego znaczne skrócenie dzięki rezygnacji z niektórych etapów procesu. Przykładem takich środków jest konsensualne kończenie postępowania (skazanie bez rozprawy – art. 335 i 343 k.p.k. i skrócona rozprawa sądowa, zwana też poddaniem się karze – art. 387 i 474a k.p.k.), uproszczone doręczanie pism procesowych (art. 132 § 3 k.p.k.), rezygnacja ze spisywania pełnych

⁷ Dz.U. z 2003 r. Nr 17, poz. 155.

⁸ Bliżej – S. Waltoś, *Główne nurty nowelizacji procedury karnej*, Państwo i Prawo 2003, z. 4, s. 5–6.

⁹ Trzeci z projektów „prezydenckich” nie został poddany pod dyskusję w Sejmie i po upływie jego kadencji uległ dyskontynuacji. Dalsze losy nowelizacji kodeksu karnego nie należą do tematu niniejszego opracowania.

protokołów niektórych czynności dowodowych (art. 325h k.p.k.), terminy końcowe postępowania przygotowawczego i stosowania tymczasowego aresztowania.

Nowela z 2003 r. przewidziała także wiele środków oddziałujących pośrednio na przyspieszenie procesu, a przynajmniej zapobiegających jego spowolnieniu. Przykładem takich środków jest rozbudowana instytucja tzw. instancji poziomej, która obecnie ma zastosowanie aż w dziesięciu sytuacjach¹⁰. Oczywiście rozpoznawanie zażalenia przez inny skład tego samego sądu może się w konkretnym wypadku przeciągnąć. Taka możliwość nie zaprzecza jednak założeniu, że większość zażeń będzie załatwiona szybciej, bez posyłania akt sprawy do sądu wyższego rzędu.

Wśród przepisów znalazły się także i takie, których stosowanie musi powodować przedłużenie postępowania. Chodzi tu przede wszystkim o znowelizowany art. 133 § 2 k.p.k., normujący tzw. doręczenie zastępcze. Wprowadza on obowiązek ponownego zawiadomienia, jeżeli pismo nie zostało odebrane w ciągu siedmiu dni, a adresatowi pozostawiono awizo. Taki przepis musiał pojawić się w noweli, gdyż nieco wcześniej Trybunał Konstytucyjny orzekł w wyroku z 17 września 2002 r. (SK 35/01), że poprzestanie w procedurze cywilnej na jednym tylko awizie nie jest zgodne z art. 45 ust. 1 Konstytucji¹¹. Drugim przepisem spowalniającym bieg procesu jest niewątpliwie art. 325i § 1 k.p.k., przewidujący, że dochodzenie może trwać do dwóch miesięcy z możliwością przedłużenia o dalszy miesiąc. Poprzednio normą był jeden miesiąc z możliwością przedłużenia o dwa miesiące (art. 310 § 2 k.p.k. w brzmieniu pierwotnym). Zmiana jednak tylko sankcjonowała nagminne przekraczanie terminu miesięcznego. Niestety, jak wykazały badania empiryczne przeprowadzone w ramach naszego projektu, Policja zaczęła traktować termin dwumiesięczny jako regułę.

Przejdźmy teraz do wyliczenia, a nie omówienia, środków przyspieszających wprowadzonych przez nowelę z 2003 r. Najpierw zostaną przedstawione środki oddziałujące bezpośrednio, w drugiej zaś kolejności – środki wpływające pośrednio na szybkość postępowania.

A. Środki bezpośrednie

1. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić rekonstrukcję modelu postępowania przygotowawczego¹². W wyniku reformy pozostały tylko dwie formy tego stadium; sformalizowane śledztwo w zasadzie prowadzone przez Policję i inne upoważnione do tego organy, toczące się pod nadzorem prokuratora i przejmowane do osobistego prowadzenia, jeżeli tak prokurator uzna, oraz bardzo uproszczone dochodzenie, prowadzone przez Policję i inne uprawnione organy.

¹⁰ S. Waltoś, *Proces karny; zarys systemu*, VIII wyd., LexisNexis, Warszawa 2005, s. 528.

¹¹ S. Waltoś, *Główne nurty nowelizacji...*, s. 8.

¹² W. Grzeszczyk, *Główne kierunki zmian kodeksu postępowania karnego (część II)*, Prokuratura i Prawo 2003, nr 6, s. 7–12.

Terminy śledztwa nie zostały skrócone. Zmieniła się natomiast radykalnie kompetencja organów uprawnionych do wyrażania zgody na przedłużenie śledztwa. Wydaje ją obecnie prokurator nadrzędny nad prowadzącym śledztwo. Nie trzeba już posyłać akt do prokuratora okręgowego i apelacyjnego, a nawet do Prokuratora Generalnego. Powinno to przyspieszać przedłużanie, choć z drugiej strony może grozić pobłażaniem w razie przewlekłości.

Przyspieszyć śledztwo powinno spisywanie wspólnych protokołów z przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, przesłuchania w charakterze świadka osoby zawiadamiającej i ewentualnie odebrania wniosku o ściganie (art. 304a k.p.k.) oraz szersze posługiwanie się w czasie przesłuchania aparaturą do nagrywania z równoczesnym ograniczeniem spisywania wówczas protokołu tylko do najbardziej istotnych oświadczeń (art. 147 § 3 k.p.k.). Wszystkie te czynności powinny być zatem znacznie szybsze.

Dochodzenie jest jeszcze bardziej uproszczone niż dawne dochodzenie uproszczone. Do uproszczeń w zakresie protokołów wprowadzonych do śledztwa i dotychczas charakteryzujących dochodzenie uproszczone dodano nowe, jak na przykład możliwość stopniowego rozszerzania protokołu wspólnego o następne czynności procesowe (art. 325e § 1 k.p.k.¹³), rezygnację z powiadamiania prokuratora o wszczęciu dochodzenia oraz szybkie umarzenie, tzw. rejestrowe (art. 325f k.p.k.). Zagwarantowano jednak prokuratorowi zatwierdzanie postanowień o umorzeniu zwyczajnym lub „rejestrowym” i zawieszaniu dochodzenia.

2. Konsensualne kończenie procesu zostało rozbudowane, a jego zakres uległ znacznemu rozszerzeniu. Twórcom noweli chodziło o rozszerzenie zakresu stosowania konsensualnego kończenia procesów, co znacznie wpłynęłoby na średnią czasu trwania procesów karnych w Polsce. Nowela zezwoliła na skazywanie poza rozprawą (art. 335 i 343 k.p.k.) oskarżonych w sprawach o przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności do 10 lat. Prokurator nie musi już dołączać do aktu oskarżenia wniosku o skazanie oskarżonego poza rozprawą. Wystarczy taki wniosek w akcie oskarżenia i co więcej, ograniczenie się w uzasadnieniu aktu oskarżenia do wskazania okoliczności przemawiających za skazaniem na posiedzeniu (art. 335 § 3 k.p.k.). Nie ma też wątpliwości, że po noweli przepisy art. 343 § 1–§ 3 k.p.k. mają charakter prawnomaterialny, a zatem, że dopuszczalne są w wymiarze kary orzekanej na posiedzeniu odstępstwa od reguł wyznaczonych przez przepisy kodeksu karnego.

Nowela rozszerzyła także zakres dopuszczalności rozprawy skróconej (w wyniku dobrowolnego poddania się karze) w oparciu o art. 387 k.p.k. Teraz wolno skazać w czasie rozprawy skróconej oskarżonego w każdej sprawie o występki, a nie, jak poprzednio, w sprawie o występki zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 8. Nie jest też już potrzebne pozytywne oświadczenie

¹³ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego*, t. II, *Komentarz do artykułów 297–467*, C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 37.

prokuratora i pokrzywdzonego, wystarczy brak ich sprzeciwu, jeżeli zostali prawidłowo powiadomieni o terminie rozprawy. W postępowaniu zaś uproszczonym wniosek o zastosowanie art. 387 k.p.k. można rozpoznać na posiedzeniu przed rozprawą, jeżeli złożył go oskarżony (art. 474a § 1 k.p.k.).

3. Na pokrzywdzonego, który zamierza złożyć wniosek o zastosowanie art. 46 k.k. (zobowiązanie sprawcy do naprawienia szkody), został nałożony termin, w którym może tego dokonać – najpóźniej do zakończenia jego pierwszego przesłuchania na rozprawie głównej (art. 49a k.p.k.). Termin został niemalże wymuszony przez przedstawicieli sędziów w czasie przygotowywania noweli. Jest on w dodatku wynikiem dość istotnego nieporozumienia. Jeżeli wniosek zostanie złożony zbyt późno, to tylko pokrzywdzony wyrządza sobie szkodę, gdyż traci możliwość zebrania materiału uzasadniającego zobowiązania do naprawienia szkody w pełnym zakresie. W takiej sytuacji sąd w praktyce ograniczał się do zasądzenia nawiazki przewidzianej art. 46 § 2 k.k. Bardzo późny wniosek pokrzywdzonego nie miał zatem żadnego wpływu na szybkość procesu.

4. Nowela zerwała z monopolem Poczty Polskiej S.A. na doręczanie pism procesowych. Niedobre doświadczenia z doręczaniem pism procesowych przez niektóre urzędy pocztowe skłoniły ustawodawcę do upoważnienia także „innego uprawnionego podmiotu zajmującego się doręczaniem korespondencji albo pracownika organu wysyłającego” do doręczania pism procesowych (art. 131 § 1 k.p.k.). Firmy doręczeniowe rzeczywiście często są szybsze i tańsze.

5. Nowością było wprowadzenie do procedury karnej możliwości doręczania pism za pośrednictwem telefaksu i poczty elektronicznej (art. 132 § 3 k.p.k.). Zysk czasowy z takiego doręczenia – przede wszystkim do urzędów i innych jednostek organizacyjnych oraz adwokatów i radców prawnych – jest oczywisty. Teraz tylko pozostaje wprowadzenie w życie tego sposobu doręczeń, który wcale nie musi wywoływać entuzjazmu wśród niektórych uczestników postępowania.

6. Domniemanie prawne doręczenia pisma stronie przebywającej za granicą i osobie niebędącej stroną, której prawa zostały naruszone, gdy zmieniła miejsce zamieszkania lub nie przebywa pod wskazanym adresem, zostało rozciągnięte na cały proces aż do jego prawomocnego ukończenia (art. 138 i 139 § 1 i 3). Przepis ważny w związku z masowym przekraczaniem granicy przez polskich obywateli, pozwalający na przechodzenie do porządku dziennego nad niefrasobliwością w traktowaniu organów postępowania. Zmiana miejsca pobytu na przykład po wniesieniu aktu oskarżenia nie zmusza już sądu do żmudnego ustalania aktualnego adresu.

7. W postępowaniu nakazowym nie trzeba już wyznaczać terminu posiedzenia i zawiadamiać o nim strony. Obecnie sąd wydaje wyrok nakazowy na posiedzeniu bez udziału stron (art. 500 § 4 k.p.k.), w związku z czym z takiego posiedzenia nie spisuje się protokołu, w myśl równocześnie znowelizowanego art. 143 § 1 pkt 10

k.p.k. *De facto* wyrok nakazowy można wydać, nie ruszając się z biurka i nie troszcząc się o obecność stron. Nastąpił zatem powrót do najbardziej charakterystycznej cechy dawnego postępowania nakazowego, z myślą o uatrakcyjnieniu tego trybu dla sędziów. Postępowanie nakazowe w formie nadanej mu przez kodeks z 1997 r., jak wiadomo, było bardzo rzadko stosowane.

8. Nowela zezwala na przesłuchanie świadka na odległość przy użyciu odpowiednich urządzeń technicznych (art. 177 § 1a k.p.k.); z pewnością tak wykonana czynność dowodowa może przyspieszyć postępowanie.

9. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że został zawężony krąg spraw, w których obowiązkowe jest przeprowadzenie wywiadu środowiskowego (art. 214 § 2 k.p.k.). Nie trzeba już przeprowadzać wywiadu w każdej sprawie o umyślne przestępstwo przeciwko życiu, a więc nie tylko w sprawie o zabójstwo w jego różnych postaciach, ale i między innymi w sprawach o przestępstwa z art. 158, 159, 160 § 1 i 2, art. 161 i 162 § 1, art. 163 § 1–4, art. 164 § 1, art. 165 § 1–4, art. 166 § 2 i 3, art. 173 § 1, 3 i 4, art. 177 § 1 i 2 k.k. i nie wtedy, gdy zachodzi uzasadniona obawa co do poczytalności oskarżonego. Wygląda na to jednak, że jeżeli doszło do takiego zawężenia, to jest ono minimalne, gdyż teraz wywiad jest obowiązkowy we wszystkich sprawach o zbrodnie, a więc między innymi w sprawach o rozboje z użyciem niebezpiecznego przedmiotu (art. 280 § 2 k.k.). Artykuł 214 § 2 w nowym brzmieniu, statuując nadto obowiązkowy wywiad w sprawach o umyślny występki przeciwko życiu, gdy oskarżony w chwili czynu nie ukończył 21 roku życia, chyba niezbyt odciąży praktykę. Większym natomiast ułatwieniem stało się upoważnienie do przeprowadzania wywiadów środowiskowych nie tylko kuratorów sądowych, ale i innych podmiotów uprawnionych oraz Policji.

10. Nowela wydłużyła okres karencji przy zaskarżaniu postanowienia w przedmiocie wniosku o uchylenie lub zmianę postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania z 2 do 3 miesięcy (art. 254 § 2 k.k.) oraz z 3 do 6 miesięcy okres, na jaki można każdorazowo przedłużyć tymczasowe aresztowanie po wydaniu pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji (art. 263 § 7 k.p.k.). Im mniej okazji do zaskarżania, tym mniej powodów do wstrzymywania biegu procesu.

11. Szybciej można obecnie ustalić stan niezdolności oskarżonego (w praktyce najczęściej pozostawania pod wpływem alkoholu) do udziału w rozprawie. Nowela zezwala na „badanie niepołączone z naruszeniem integralności ciała, przeprowadzone za pomocą stosownego urządzenia (art. 377 § 2 zd. 2 k.p.k.). Wzywaniem biegłego i jego opinia przestały być jedynym sposobem ustalania takiego stanu. Wystarczy szybko zastosowany alkomet.

12. Wreszcie znalazł się sposób na tasiemcowe uzasadnienia aktów oskarżenia. Ich odczytywanie w wielkich sprawach, na przykład gospodarczych, trwa czasem godzinami. Znowelizowany art. 385 § 2 k.p.k. stanowi, że za zgodą obecnych stron, a w wypadku szczególnie obszernego uzasadnienia aktu oskar-

żenia bez ich zgody, można poprzestać na przedstawieniu podstaw oskarżenia. Przepis ten grozi jednak wykształceniem się obyczaju, że prawie z reguły strony będą godzić się na pomijanie uzasadnienia aktu oskarżenia, także w sprawach, w których takie uzasadnienia nie są długie.

13. Nowela wprowadziła dodatkowo do tekstu kodeksu kilka dość istotnych wyjątków od zasady bezpośredniości w imię zasady szybkości procesu.

a) Sąd otrzymał prawo odczytywania wszystkich protokołów przesłuchania świadków oskarżonych sporządzonych nie tylko przed sądem, ale i w postępowaniu przygotowawczym albo innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę, na przykład administracyjnym, dyscyplinarnym, gdy bezpośrednio przeprowadzenie dowodu nie jest niezbędne, a żadna z obecnych stron (poprzednio była wymagana pozytywna zgoda) nie sprzeciwia się temu (art. 392 § 1 k.p.k.). Sprzeciw zaś strony, której zeznania lub wyjaśnienia nie dotyczą, nie stoi na przeszkodzie odczytaniu protokołu (art. 392 § 2 k.p.k.).

b) Wolno obecnie odczytywać wszelkie dokumenty złożone i powstałe w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę (art. 393 § 1 k.p.k.), na przykład podania złożone w postępowaniu administracyjnym. Chyba ten i tylko ten przepis może być aktualnie podstawą odczytywania dokumentacji kontroli operacyjnej, zakupu kontrolowanego, przesyłki niejawniej kontrolowanej, przeprowadzanej na podstawie przepisów o Policji, Straży Granicznej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Dokumentacja taka należy do dowodów mających treść pojęciową i dlatego trzeba je traktować jako dokumenty urzędowe, podlegające odczytaniu w szerokim tego słowa znaczeniu. Nie tyle istotna jest tu forma tej dokumentacji, ile to, czy takie dokumenty urzędowe relacjonują czynności, z których należy spisać protokół¹⁴.

c) Znikło zawężenie mocy dowodowej zawiadomienia o przestępstwie. Do tej pory można było odczytać takie zawiadomienie, ale stanowiło ono dowód tylko tego, kto, kiedy i o jakim czynie złożył zawiadomienie (art. 393 § 2 k.p.k. w brzmieniu z 1997 r.). Po znowelizowaniu art. 393 § 2 k.p.k. wolno już odczytywać wszelkie zawiadomienia o przestępstwach, z wyjątkiem tych, które zostały złożone do protokołów wspólnych, spisanych na podstawie art. 304a k.p.k. To zastrzeżenie może wprowadzać w błąd, sugerować, że takich protokołów nie wolno odczytywać. Taki wniosek byłby oczywiście fałszywy. Niezbyt fortunna redakcja tego przepisu, będąca klasycznym pleonazmem legislacyjnym, zmierzała chyba do przypomnienia, że odczytywanie zawiadomienia wpisanego w treść protokołu wspólnego odbywa się według zasad rządzących odczytywaniem protokołów.

d) Bardzo duże znaczenie ma powrót do bardziej swobodnego ujawniania protokołów i dokumentów bez odczytywania na rozprawie. Kodeks z 1997 r. bardzo rygorystycznie, w imię zasady bezpośredniości, regulował tę kwestię.

¹⁴ Tego zdaje się nie dostrzegać A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze; aspekty kryminalistyczne i prawnodowodowe*, Wyd. UMCS Lublin 2006, s. 276–277.

Dopuszczał możliwość ujawniania bez odczytywania dokumentów, nie wspominając o protokołach, podlegających odczytaniu pod warunkiem, że obecne na rozprawie strony zgodnie o to wnoszą, i nadto żądał, aby przewodniczący informował wówczas o treści tych dokumentów (art. 394 § 2 k.p.k. w brzmieniu z 1997 r.). Zysk czasowy z ujawniania bywał więc niewielki, o ile w ogóle strony chciały zgodnie złożyć odpowiedni wniosek.

Nowela skasowała uzależnienie ujawniania od zgodnego wniosku stron, upoważniła sąd *expressis verbis* do ujawniania protokołów i dokumentów, a także do podejmowania decyzji w tej materii bez zwracania się do stron o stanowisko oraz zwolniła przewodniczącego rozprawy z obowiązku informowania o treści dokumentów. Należy jednak je odczytać, jeżeli którakolwiek ze stron o to wnosi, chyba że taki wniosek składa strona, której dokument nie dotyczy (znowelizowany art. 394 § 2 k.p.k.).

W imię zasady szybkości procesu wróciliśmy zatem do starych praktyk uznawania hurtem za odczytane protokołów i dokumentów, których treści często się nie pamięta. Czy ustawodawca mógł jednak postąpić inaczej, gdy produkcja niezliczonych dokumentów stale się powiększa, a czas rozstrzygnięcia nagli?

e) Znacznie ułatwione zostało kontynuowanie rozprawy odroczonej. Dotychczas sąd mógł prowadzić rozprawę odroczoną w dalszym ciągu tylko wyjątkowo i tylko, gdy strony nie zgłaszały sprzeciwu, a skład sądu nie uległ zmianie. Nowela ułatwiła kontynuację rozprawy odroczonej. Tylko do sądu należy obecnie decyzja (fakultatywna), wciąż wyjątkowa, o prowadzeniu w dalszym ciągu rozprawy odroczonej, chyba że skład sądu uległ zmianie (art. 404 § 2 k.p.k.).

Powrót do uregulowania z czasów przed wejściem w życie kodeksu z 1997 r. musi się łączyć z powrotem do orzecznictwa Sądu Najwyższego, który wytrwale przez lata przypominał sądom, że długie odstępy czasowe między czynnościami procesowymi powodują, iż ucieka z pamięci uczestników postępowania to, co się kiedyś działo.

14. Znaczny wpływ na szybkość procesu ma skasowanie możliwości przekazywania sprawy z rozprawy do uzupełnienia postępowania przygotowawczego. Instytucja ta rodem z ZSRR – nieznana w procedurach państw Europy Zachodniej – służyła w latach stalinizmu głównie unikaniu wyroków niepożądanych przez reżim, później oznaczała oddawanie pierwszeństwa czynnościom dowodowym postępowania przygotowawczego, powodując zarazem drastyczne opóźnianie procesu i faktyczne, uzasadnione często tylko beztrąską, osłabianie reakcji karnej. Sąd, przekazując sprawę prokuratorowi do uzupełnienia postępowania przygotowawczego, pozbawiał się kontroli nad dalszym jej losem, a oskarżony nieraz tracił prawo do wyroku uniewinniającego.

Rozwiązanie tego problemu przez nowelę jest umiarkowane i kompromisowe, a zarazem wreszcie chroni prawo oskarżonego do rozstrzygnięcia sądowego.

W myśl znowelizowanego art. 397 § 1 k.p.k., jeżeli dopiero w toku rozprawy ujawnią się istotne braki postępowania przygotowawczego, a ich usunięcie przez

sąd uniemożliwiłoby wydanie prawidłowego orzeczenia w rozsądnym terminie, zaś przeszkód tych nie można usunąć przy pomocy sędziego delegowanego lub pomocy prawnej, sąd może przerwać lub odroczyć rozprawę, zakreślając oskarżycielowi publicznemu termin do przedstawienia dowodów, których przeprowadzenie pozwoliłoby na usunięcie dostrzeżonych braków. Po wejściu w życie noweli z 2003 r. sąd może tylko zakreślić oskarżycielowi odpowiedni termin na uzupełnienie dowodów, przerywając lub odraczając rozprawę. Sprawa nadal pozostaje w gestii sądu, utrzymuje się ciągle stan zawisłości sporu sądowego. Znikł zatem osławiony zwrot sprawy z rozprawy do postępowania przygotowawczego.

Bardzo istotny jest art. 397 § 4 k.p.k. Kładzie on swoistą kropkę nad „i”. Stanowi, że jeżeli oskarżyciel publiczny w wyznaczonym terminie – sąd może go przedłużyć na wniosek oskarżyciela publicznego – nie przedstawi stosownych dowodów, sąd rozstrzyga na korzyść oskarżonego wątpliwości wynikające z nieprzeprowadzenia tych dowodów.

15. *Last but not least*, kwestia sporządzania uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji. Mamy tu do czynienia z dwoma ruchami ustawodawcy. Pierwszy formalnie przedłuża postępowanie, gdyż polega na wydłużeniu terminu dla sędziego do sporządzenia uzasadnienia wyroku z 7 do 14 dni (art. 423 § 1 k.p.k.). Jest to tylko wyraz realistycznego spojrzenia na praktykę. Dotychczasowy termin siedmiodniowy w praktyce z reguły był niedotrzymywany z uwagi na obciążenie sędziów i wzrastający stale stopień zawisłości spraw kończących się wyrokami po przeprowadzeniu pełnej rozprawy.

Drugi ruch natomiast zmierza do przyspieszenia tempa sporządzania uzasadnień wyroków. W myśl art. 423 § 1a k.p.k., w wypadku złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku w części odnoszącej się do niektórych oskarżonych, sąd może ograniczyć zakres uzasadnienia do tych tylko części wyroku, których wniosek dotyczy.

B. Środki przyspieszające pośrednio postępowanie karne

1. Nowela nadała mediacji charakter ogólnoprosowy. Uregulowanie jej (art. 23a) znalazło się wśród przepisów wstępnych. Nie jest już więc związana z kończeniem postępowania przygotowawczego, można ją obecnie przeprowadzać we wszystkich stadiach przed wydaniem rozstrzygnięcia. Przepisy ją regulujące umieszczono z tego powodu wśród przepisów wstępnych (art. 23a § 1–5 k.p.k.) i znacząco je rozbudowano. W każdej sprawie można teraz próbować mediacji. W razie uwieńczenia jej porozumieniem, powstaje szansa na szybsze zakończeniu procesu, nie tylko w trybie art. 335 lub 387 k.p.k.

2. Redukcja obowiązkowego udziału obrońcy, polegająca na skasowaniu obowiązkowej obecności, gdy oskarżony nie włada językiem polskim i gdy biegli lekarze psychiatry stwierdzą, że poczytalność oskarżonego nie budzi wątpliwości, a prezes sądu i/lub sąd cofną (fakultatywnie) wyznaczenie obrońcy (art. 79 §

1). Nie trzeba tłumaczyć, że im mniej komplikacji wynikających z obowiązkowej obrony, tym więcej czasu można poświęcić na samo postępowanie.

3. Nagminne usprawiedliwianie nieobecności z powodu choroby przeróżnymi zaświadczeniami lekarskimi, często budzącymi poważne podejrzenia co do ich rzetelności, spowodowało, że nowela powróciła do dawnego rygoryzmu. W myśl art. 117 § 2a k.p.k., dodanego przez nowelę, usprawiedliwienie nieobecności spowodowanej chorobą wymaga przedstawienia zaświadczenia wystawionego przez uprawnionego lekarza. Rozporządzenie wykonawcze wydane na podstawie art. 117 § 4 regulujące warunki i tryb usprawiedliwiania oraz sposób wyznaczania lekarzy uprawnionych do wydawania zaświadczeń potwierdzających niemożność stawienia się zostało wydane 24 czerwca 2003 r. (Dz.U. Nr 100, poz. 1049). Jeden z manewrów stosowanych w celu przedłużenia procesu został więc do pewnego stopnia ograniczony. Okazało się jednak wkrótce, że dla Ministerstwa Sprawiedliwości pod kierownictwem „Prawa i Sprawiedliwości” ten przepis nie był wystarczający. W jednej z późniejszych nowel, po 2005 r., został on ponownie znowelizowany, o czym niżej.

Na tym wyliczeniu kończy się lista zmian w procedurze karnej, dokonanych w 2003 r. z myślą o przyspieszeniu postępowania przed sądem pierwszej instancji. Poza wyliczaniem pozostały więc zmiany przepisów normujących postępowanie odwoławcze, nadzwyczajne środki zaskarżenia oraz postępowania po uprawomocnieniu się orzeczenia. Te postępowania pozostają poza zakresem badania.

III. Korektury procedury karnej po noweli z 10 stycznia 2003 r.

W latach 2003–2006, już po noweli z 10 stycznia 2003 r., mnożyły się nowelizacje kodeksu postępowania karnego. Znakomita ich większość była konsekwencją uwzględnienia wyroków Trybunału Konstytucyjnego oraz konieczności implementacji decyzji ramowych Rady Unii Europejskiej. W 2003 r., razem z nowelą styczniową, były trzy¹⁵, w 2004 r. było ich już pięć¹⁶, w roku 2005 liczba ta się prawie podwoiła, sięgając dziewięciu!¹⁷ W 2006 r. niefortunnie przeprowadzono zmianę art. 55 Konstytucji RP, ściśle związaną z procesem

¹⁵ Dz.U. Nr 17, poz. 155; Nr 111, poz. 1061; Nr 240, poz. 2405.

¹⁶ Dz.U. Nr 51, poz. 514; Nr 69, poz. 626; Nr 93, poz. 889; Nr 240, poz. 2405; Nr 264, poz. 2641.

¹⁷ Dz.U. Nr 10, poz. 70; Nr 48, poz. 461; Nr 77, poz. 680; Nr 96, poz. 821; Nr 141, poz. 1181; Nr 143, poz. 1203; Nr 163, poz. 1363; Nr 169, poz. 1416; Nr 178, poz. 1479.

karnym (ekstradycja i europejski nakaz aresztowania)¹⁸, i sześciokrotnie znowelizowano kodeks postępowania karnego¹⁹. W 2007 r. zaś (do 1 września) kodeks „padł ofiarą” aż siedmiu nowelizacji²⁰.

Potwierdziła się niestety prognoza piszącego te słowa z 2004 r., że prawo unijne w zakresie tzw. trzeciego filaru UE będzie coraz częściej ingerować w tę materię; będzie to następstwo potrzeby chronienia interesów gospodarczych i bezpieczeństwa Unii. W tej dziedzinie najprawdopodobniej częściej niż dotychczas Sejm będzie musiał uchylać ustawy, których zasady ustalone w Brukseli²¹. Tego samego zdania ostatnio są P. Hofmański i K. Zgryzek²².

Większość tych zmian ma niewielki wpływ na szybkość procesu. Wśród nich jest wszakże jedna, która zmierza wprost do szokującego wręcz przyspieszenia procesu karnego, i dwie inne, mające duży, choć raczej pośredni, wpływ na jego szybkość.

Pierwszą, jednoznacznie negatywnie ocenioną w środowisku prawniczym, jest ustawa z 16 listopada 2006 r., która nowelizuje kodeks karny i kodeks postępowania karnego, aby przywrócić peerelowskie pojęcie występku o charakterze chuligańskim z jego bardzo podobnymi konsekwencjami karnoprawnymi, jak w 1958 i 1985 r., oraz osławione postępowanie przyspieszone mające ten sam rodowód²³.

Punktem wyjścia w tej noweli jest przywrócenie polskiemu prawu karnemu pojęcia występku o charakterze chuligańskim. Mimo pewnych stylistycznych i redakcyjnych różnic rzuca się w oczy bardzo silne podobieństwo definicji charakteru chuligańskiego występku wprowadzonej przez nowelę z 16 listopada 2006 r. do art. 115 § 21 do jej pierwowzoru w art. 120 § 14 k.k. z 1969 r. Odnosi się także nie do odparcia wrażenie, że art. 59 § 1–2 k.k. z 1969 r. po wielu latach niepodległej Rzeczypospolitej został reanimowany w tejże noweli. Czyżby głęboko ukrywany sentyment do prawa PRL?

To samo można powiedzieć o reanimacji postępowania przyspieszonego znanego kodeksowi postępowania karnego z 1969 r. Idea tego trybu, bardzo drastycznie zredukowanego pod względem gwarancji procesowych i formalizmu postępowania, wyraża się w następujących podstawowych dyrektywach (rozdział 54a kodeksu postępowania karnego):

¹⁸ Dz.U. Nr 200, poz. 1471.

¹⁹ Dz.U. Nr 66, poz. 467; Nr 95, poz. 659; Nr 104, poz. 708; Nr 104, poz. 711; Nr 226, poz. 1647; Nr 226, poz. 1648.

²⁰ Dz.U. Nr 20, poz. 116; Nr 64, poz. 432; Nr 80, poz. 539; Nr 99, poz. 664; Nr 112, poz. 766; Nr 123, poz. 849; Nr 178, poz. 1250. Uchwalona została także poważna zmiana Prawa o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o prokuraturze (Dz.U. Nr 140, poz. 981), których stosowanie będzie miało daleko idące i fatalne następstwa w procesach karnych.

²¹ S. Waltoś, *Czy klęska legislacji w Polsce?* (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Janusza Szwejli*, Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej UJ, nr 88, Kraków 2004, s. 447.

²² P. Hofmański, K. Zgryzek, *O nowelizowaniu Kodeksu postępowania karnego*, Monitor Prawniczy 2007, nr 2, s. 4.

²³ Dz.U. Nr 226, poz. 1648.

a) postępowanie to można prowadzić na terenie całego kraju, bez względu na stopień lokalnego nasilenia przestępczości, w sprawach podlegających rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym lub w sprawie z oskarżenia prywatnego, jeżeli ma ona charakter chuligański, a sprawca został ujęty na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem zatrzymany i doprowadzony w ciągu 48 godzin przez policję i przekazany do dyspozycji sądu;

b) sąd rejonowy orzekający jednoosobowo przystępuje niezwłocznie do rozpoznania sprawy na podstawie wniosku Policji o rozpoznanie sprawy, zastępującego akt oskarżenia i zatwierdzonego przez prokuratora (art. 517 § 1–11); sąd ma do dyspozycji tylko 24 godziny, w ciągu których musi się zmieścić z wydaniem wyroku i postanowieniem w przedmiocie środka zapobiegawczego (*argumentum ex art. 248 § 2 k.p.k.*);

c) w rozprawie obowiązkowo uczestniczy prokurator oraz obrońca; aby oskarżony zatrzymany mógł skorzystać z pomocy obrońcy, będą się odbywać dyżury adwokatów; prezes sądu lub sąd mają wyznaczać obrońców z urzędu właśnie spośród adwokatów pełniących te dyżury, chyba że „w razie braku takiej możliwości z przyczyn obiektywnych” zostanie on wyznaczony spośród innych adwokatów (art. 517i § 4 k.p.k.);

d) sąd może wymierzyć każdą karę i każdy środek karny z jednym wyjątkiem – może skazać w tym trybie na karę pozbawienia wolności nie wyższą niż 2 lata; jeżeli sąd przewiduje możliwość wymierzenia kary surowszej, rozstrzyga w przedmiocie środka zapobiegawczego i przekazuje prokuratorowi sprawę w celu przeprowadzenia postępowania na zasadach ogólnych (art. 517d k.p.k.);

e) dopuszczalna jest tylko jedna przerwa w rozprawie, nie dłuższa niż 14 dni (w kodeksie z 1969 r. była krótsza, wynosiła maksymalnie 7 dni); zarządzając taką przerwę, „sąd rozstrzyga w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego”, z tym że w sprawie o występki o charakterze chuligańskim sąd „stosuje środek zapobiegawczy, przy czym chuligański charakter czynu stanowi samodzielną podstawę tego środka” w sprawie o każde przestępstwo (art. 517c § 1 k.p.k.); wniosek sądu, że jakikolwiek środek zapobiegawczy, niekoniecznie tymczasowe aresztowanie, jest obligatoryjny w sprawie o występki o charakterze chuligańskim;

f) wyprowadzenie sprawy z trybu przyspieszonego jest możliwe na kilku etapach: 1) przed rozpoznaniem sprawy lub w toku rozprawy, jeżeli sąd stwierdzi, że nie podlega rozpoznaniu w trybie przyspieszonym lub nie da się jej rozpoznać w terminie 14 dni – wówczas rozpoznaje ją w trybie uproszczonym albo przekazuje ją prokuratorowi celem przeprowadzenia postępowania na zasadach ogólnych, a więc dochodzenia, a niekiedy być może śledztwa; 2) po rozpoczęciu przewodu sądowego, gdy sąd stwierdzi, że zachodzi potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego, zaś dokonanie niezbędnych czynności w postępowaniu sądowym powodowałoby znaczne trudności, wówczas przekazuje sprawę prokuratorowi w celu przeprowadzenia postępowania przygotowawczego na

zasadach ogólnych; 3) po rozpoznaniu środka odwoławczego sąd stwierdza, że zachodzi potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego co do istoty sprawy, może wówczas przekazać sprawę prokuratorowi w celu przeprowadzenia postępowania przygotowawczego na zasadach ogólnych i uznaje wtedy sprawę za załatwioną dla siebie; 4) w wypadku uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania postępowanie toczy się w trybie uproszczonym, jeżeli nie jest ono możliwe, wówczas sąd przekazuje sprawę prokuratorowi w celu przeprowadzenia postępowania przygotowawczego na zasadach ogólnych (art. 517c § 2 i 3, art. 517d, 517h § 1 i 2 k.p.k.);

g) postępowanie odwoławcze powinno być bardzo szybkie: termin zawity do złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku wynosi trzy dni, termin do wniesienia apelacji – siedem dni, przy czym apelacja musi być rozpoznana najpóźniej w ciągu miesiąca od otrzymania akt sprawy wraz z apelacją (art. 517f i 517g § 1 i 2).

Tryb ten pojawił się z powrotem w Polsce bardziej na fali sentymentów do dawnego prawa karnego materialnego i procesowego PRL niż w wyniku racjonalnej polityki kryminalnej, opartej na rzetelnym rozeznaniu kryminologicznym.

Ewentualnym uzasadnieniem jego wprowadzenia mógłby być silny wzrost przestępczości. Takiego wzrostu od pewnego czasu nie ma. Przeciwnie, od 2000 r. w Polsce obserwowano zdecydowane spłaszczenie linii wzrostu przestępczości, a od 2003 r. widoczny jest jej stały spadek. Nie widać także pojawienia się takiej kategorii przestępczości, która wymaga objęcia jej nowym, bardzo szybkim trybem postępowania.

Tryb przyspieszony w postaci, jaką nadał mu ustawodawca w 2006 r., nie jest zresztą pomyślany jako postępowanie mające na celu szybkie ściganie pewnej grupy przestępstw, która jest szczególnie dotkliwa dla porządku prawnego i stała się nowym fenomenem społecznym, wywołującym potrzebę niezwłocznej reakcji.

W przeciwieństwie do dawnego trybu przyspieszonego, ograniczonego tylko do niektórych przestępstw enumeratywnie wyliczonych (art. 447 § 1 k.p.k. z 1969 r. od 1988 r.), właściwość nowego trybu przyspieszonego rozciąga się na wszystkie sprawy o występki, w których prowadzi się dochodzenie – tak określa się właściwość trybu uproszczonego (art. 325b w zw. z art. 469 k.p.k.) – nawet takie, które trudno sobie wyobrazić, by zasługiwały na błyskawiczne rozpoznanie, na przykład sprawy o przestępstwa z art. 250, 251, 268, 268a, 270, 273 k.k. Jedynym ich kryterium selekcyjnym jest ujęcie na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem, co ma gwarantować, że nie budzą one wątpliwości pod względem dowodowym. Sprawy zaś o występki ścigane z oskarżenia prywatnego kwalifikuje do ścigania w omawianym trybie dodatkowo ich chuligański charakter. Dlaczego nie zawężono zakresu postępowania przyspieszonego – jeżeli już w ogóle zdecydowano by się na takie postępowanie w polskim procesie – do spraw o występki przeciwko porządkowi publicznemu i niszczenie mienia? Na to pytanie nie ma chyba odpowiedzi, poza odesłaniem do sfery polityki. Pierw-

sze miesiące stosowania w praktyce przepisów o postępowaniu przygotowawczym potwierdzają te zastrzeżenia. Okazuje się, że tryb ten jest stosowany głównie wobec sprawców przestępstw prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości (art. 178a § 1 i 2 k.k.)²⁴ i jak obliczyła Naczelna Rada Adwokacka, rozprawa w tym trybie kosztuje Skarb Państwa pięć razy więcej niż prowadzona w takiej samej sprawie w trybie zwyczajnym²⁵. Ostatnio wyszło na jaw, że w każdym komisariacie muszą być w pogotowiu nawet dwie załogi, które obsługują tryb przyspieszony. W rezultacie w ciągu doby samymi tylko sprawami o prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym, między innymi rowerów, zajmuje się 1500 policjantów w całym kraju. Nikt z osób odpowiedzialnych za propagowanie i wdrażanie trybu przyspieszonego nie bierze pod uwagę, że w Polsce brakuje już sześciu i pół tysiąca policjantów i wkrótce może brakować więcej²⁶.

Reanimowane postępowanie przyspieszone niesie również ze sobą z powrotem ciężki balast zarzutów związanych z prawem do obrony²⁷. Jak ma się skutecznie bronić oskarżony przed zarzutem w ciągu niespełna 72 godzin od chwili zatrzymania? Jak może dotrzeć w tym czasie, będąc pozbawionym wolności, do dowodów za nim przemawiających? Mimo zagwarantowania mu obowiązkowego udziału obrońcy, nie ma faktycznego prawa do wyboru obrońcy ani do swobodnego z nim kontaktu. Wprowadzie art. 517b § 7 gwarantuje oskarżonemu kontakt z obrońcą bez udziału osób trzecich, ale na ile efektywny jest taki kontakt w komisariacie Policji, pod presją uciekającego czasu, często w nocy? A co z prawem do wyboru obrońcy gwarantowanym przez Konstytucję? Skrajny retributywizm przepisów normujących odpowiedzialność karną za przestępstwo mające charakter chuligański i postępowanie przyspieszone narusza również poważnie interes prawny pokrzywdzonego zainteresowanego w uzyskaniu odszkodowania lub zadośćuczynienia²⁸. Celnie piszą w związku z tym P. Hofmański i K. Zgryzek, że „nie można akceptować pomysłów, które cofają demokratyczny proces do czasów nie tak bardzo odległych, by można było zapomnieć, że były”²⁹.

²⁴ A. Dryszel, *Pustki na rozprawach*, Przegląd nr 16 z 22 kwietnia 2007 r.

²⁵ *Adwokatura krytykuje 24-godzinne sądy*, Rzeczpospolita nr 102 z 2 maja 2007 r., s. C2. Ministerstwo Sprawiedliwości dementuje te dane, ale bez podania jakichkolwiek wyliczeń (Rzeczpospolita nr 107 z 9 maja 2007 r., s. C2).

²⁶ T. Pietryga, *Gdy policjanci odchodzą, trudniej walczyć z przestępczością*, Rzeczpospolita nr 154 z 4 lipca 2007 r., s. C1.

²⁷ Por. celną i ostrą krytykę tego trybu z tego punktu widzenia w artykule K. Zgryzka, *Prawo do obrony w postępowaniu przyspieszonym... krok wstecz (w:) Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków 2007, s. 335 i n.

²⁸ W. Gliniecki, *Przyspieszanie i usprawnianie postępowania karnego a ochrona interesów pokrzywdzonego*, Prokuratura i Prawo 2007, nr 2, s. 66–69.

²⁹ O nowelizowaniu *Kodeksu postępowania karnego*, s. 4.

Doświadczenia zebrane w czasie ostatnich lat funkcjonowania postępowania przyspieszonego toczącego się na podstawie kodeksu postępowania karnego z 1969 r. pouczają, że należy spodziewać się znacznie większego procentu wyroków kasatoryjnych zapadających w postępowaniu odwoławczym w porównaniu z wydawanymi w pozostałych trybach. Przestrzeganie bardzo krótkich terminów postępowania powoduje, że szybkość procesu zamienia się w galopadę, niewiele mającą wspólnego z rzetelnym dochodzeniem do prawdy. Nad tym sądy odwoławcze nie mogą przechodzić do porządku dziennego. Rezultat może być taki, że zamiast przyspieszenia procesu, w sprawach o przestępstwa inne niż z art. 178a k.k., które trafiają do tego trybu, będziemy mieć do czynienia z jego spowolnieniem.

Na pytanie *cui bono*, odpowiedzi na razie nie otrzymamy. Nasuwa się tylko podejrzenie, że Polska stała się terenem, na którym przeprowadza się ostatnio populistyczne zmiany procedury karnej, jako nowatorską formę kontredansu politycznego, rzekomo w interesie społeczeństwa.

Drugą ustawą, której nie można ocenić inaczej jak negatywnie, jest nowela kodeksu postępowania karnego z 15 marca 2007 r.³⁰, która wyeliminowała składy ławnicze z sądów rejonowych, a w sądach okręgowych pozostawiła je tylko w sprawach o zbrodnie. Nie ma wątpliwości, że jednoosobowe orzekanie przez sędziów i asesorów jest dla nich mniej kłopotliwe, redukuje się bowiem niebezpieczeństwo odroczenia lub przerwy rozprawy z powodu nieobecności ławnika. Zysk jest jednak tylko pozorny. Pozbawia się bowiem młodych asesorów i niewiele starszych sędziów choćby dialogu w pokoju narad. Samotność w towarzystwie braku doświadczenia nie jest dobrym doradcą.

Dwa tygodnie później, 29 marca 2007 r., przy okazji nowelizowania ustawy o prokuraturze, rząd przy pomocy Sejmu zmienił przepisy kodeksu postępowania karnego³¹, „demolując” system postępowania przygotowawczego skonstruowany w wielkiej noweli kodeksu postępowania karnego z 2003 r. Z punktu widzenia zasady szybkości procesu znaczenie mają te przepisy noweli, które powiększyły zakres właściwości sądu okręgowego między innymi o przestępstwa przeciwko mieniu znacznej wartości, udziału w przestępczości zorganizowanej, sabotażu komputerowego, ujawnienia tajemnicy państwowej. Śledztwo z powrotem należy do domeny prokuratora; Policja nie może już go samodzielnie wszczynać, choć może nadal odmówić wszczęcia, co jest rozwiązaniem legislacyjnym wewnątrznie sprzecznym. Może zostać jednak, jak dotychczas, obarczona obowiązkiem jego prowadzenia. Rozszerzony został ponownie zakres śledztwa, które prowadzi się przede wszystkim w sprawach należących do właściwości sądu okręgowego oraz w sprawach o przestępstwa przeciwko mieniu, gdy szkoda przekracza 100 000 zł (do tej pory 50 000 zł), i innych, w których

³⁰ Dz.U. Nr 112, poz. 766.

³¹ Dz.U. Nr 64, poz. 432.

powadzenie dochodzenia jest niedopuszczalne³², o obowiązek „wszechstronnego” wyjaśniania okoliczności i skrupulatnego zbierania wszystkich dowodów. To oczywiście musi prowadzić do dalszego plenienia się tzw. spraw rozwojowych, trwających nawet latami.

Ponieważ równocześnie skrócona została lista przestępstw wyłączonych z dochodzenia, można przypuszczać, że liczba dochodzeń znacząco powiększy się kosztem liczby śledztw. To z kolei będzie oznaczać wyrównanie bilansu obciążenia sądów okręgowych i sądów rejonowych. Policja zaś otrzymała wątpliwej jakości prezent w postaci zwolnienia tzw. umorzeń rejestrowych z zawiadzenia ich przez prokuratora. Wyłączenie spod kontroli prokuratorskiej takich umorzeń stwarza realne niebezpieczeństwo szybkiego likwidowania wielu spraw wymagających większego wysiłku w ich wyjaśnianiu.

Kolejną ustawą nowelizującą była ustawa z 9 maja 2007 r.³³, która drastycznie podniosła wysokość pieniężnych kar porządkowych z ich górnej granicy 3000 zł aż do 10 000 zł (!). Kary te można nakładać także wyjątkowo na obrońców i pełnomocników, których wolno także obciążyć (odnosi się to również do oskarżycieli publicznych) dodatkowymi kosztami postępowania, spowodowanymi ich niestawieniem bez należytego usprawiedliwienia. W stosunku do adwokatów i radców prawnych oraz aplikantów adwokackich i radcowskich nie stosuje się jednak porządkowej kary pozbawienia wolności przewidzianej w u.s.p., która również została w tej samej ustawie znowelizowana. Przywrócone zostały także w zasadzie reguły obowiązujące przed 1998 r. w razie wypowiedzenia stosunku obrończego.

Tym samym w dziedzinie środków dyscyplinujących nastąpił powrót – z wyjątkiem drastycznego podniesienia wysokości kary pieniężnej – do stanu prawnego obowiązującego na podstawie kodeksu postępowania karnego z 1969 r. i u.s.p. z tego czasu.

Przeważająca większość dokonanych w ostatnich dwóch latach zmian budzi daleko idące zastrzeżenia. Tryb przyspieszony, klasyczny przykład populizmu penalnego³⁴, który miał być rzekomo panaceum na drobne i dokuczliwe przestępstwa, stał się obciążeniem wymiaru sprawiedliwości, które prędzej czy później zostanie zlikwidowane. Zmarnowane środki, jakie przeznaczono na podtrzymywanie tego trybu, przydałyby się do wzmocnienia instrumentarium po-

³² Uregulowanie granic między zakresem śledztwa i dochodzenia oraz właściwości sądu okręgowego jest teraz bardzo skomplikowane. Zapomniano przy okazji zlikwidować tzw. kryterium parametryczne przewidziane w art. 115 § 5, 6 i 8 k.k., do którego odwołuje się znowelizowany art. 25 § 1 pkt 2 k.p.k. (np. powołując art. 294 k.k.), mimo że w ściśle wiążącym się z nim art. 325b k.p.k. posłużono się kryterium kwotowym.

³³ Dz.U. Nr 99, poz. 664.

³⁴ Bliżej – J. Czapska, S. Waltoś, *O polskim populizmie penalnym, w związku z książką J. Pratta Penal Populism, uwag kilka* (w:) *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków 2007, s. 397 i n.; T. Szymanowski, *Opinia społeczna w Polsce o zmianach prawa karnego*, Państwo i Prawo 2007, z. 5, s. 5 i n.

trzebnego do prowadzenia „normalnego” postępowania. Współczuć trzeba sędziom w sądach rejonowych orzekającym jednoosobowo we wszystkich sprawach i w sądach okręgowych w wielu sprawach. Brak kłopotów z tworzeniem składów ławniczych nie usprawiedliwia wystarczająco rezygnacji z korzyści związanych z kolegialnością orzekania. Czy nie dała tu znać o sobie niechęć rządzących do samej koncepcji niezawisłości wyrokowania³⁵, której jedną z gwarancji jest udział w nim społeczeństwa?

Nie do odparcia jest też wrażenie, że również zmiany w modelu postępowania przygotowawczego podyktowały bardziej motywy natury politycznej (zapewnienie jeszcze większej dominacji prokuratora w procesie karnym) niż starania o rzeczywiste przyspieszenie procesu. Można także postawić pytanie, czy drastyczne podniesienie wysokości kar porządkowych w noweli z 9 maja 2007 r., dyscyplinującej uczestników postępowania i niewątpliwie mającej duże znaczenie dla szybkości procesu, było dostatecznie uzasadnione, jeżeli porówna się je z górną wysokością grzywny w kwocie 5000 zł, przewidzianej za wykroczenia. Kroku tego nie można traktować inaczej niż jednego z licznych przedsięwzięć zmierzających do autorytaryzmu władzy. Nowy rząd, po przegranych przez PiS wyborach w dniu 21 X 2007 r., będzie musiał wiele zrobić, aby znaleźć złoty środek między zasadą szybkości procesu a poszanowaniem praw człowieka.

³⁵ Faktem jednak jest niechęć większości środowiska sędziowskiego do instytucji ławników. W odpowiedziach na ankietę rozesłaną przez pierwotną Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego częste były propozycje sędziów, aby co najmniej ograniczyć udział ławników w procesie karnym (P. Hofmański, *Zmiany w kodeksie postępowania karnego w świetle poglądów sędziów i prokuratorów*, Państwo i Prawo 2006, z. 1, s. 7–8).